



Sygn. akt III KK 359/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

Protokolant Łukasz Biernacki

w sprawie J.O.

oskarżonego z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 marca 2017 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego R.G.

od wyroku Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 7 czerwca 2016 r., sygn. akt XI Ka .../16,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w [...]

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt II K .../14,

1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,

2. zarządza zwrot oskarżycielowi prywatnemu uiszczonej przez niego opłaty od kasacji w kwocie 450zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r., Sąd Rejonowy w [...] uznał oskarżonego J.O. za winnego tego, że w [...] w sporządzonym przez siebie piśmie z dnia 18 marca 2014 r. rozpowszechnionym w marcu 2014 r. wśród części radnych Rady Miejskiej w [...] pomówił R.G. o to, że wszystko co robił dla dobra mieszkańców to były jego prywatne sprawy za pieniądze gminy. Pierwsze to parking na prywatnej decyzji przy ulicy S. – teren Wspólnoty Mieszkaniowej, w której mieszka R.G.. Druga to budowa kanalizacji do Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy L. – teren wspólnoty mieszkaniowej w której mieszka syn R.G.. Podjudza ludzi jednych na drugich, tworzy złą atmosferę między ludzką, wszystkim wytyka wady, wszystkich źle ocenia, przez lata pracy w samorządzie nikomu nie pomógł tj. o takie postępowanie, które mogło poniżyć R.G. w opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska Przewodniczącego Rady Miejskiej w [...], to jest przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę grzywny w wymiarze 70 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł.

Na mocy art. 215 k.k. orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie wyroku w gazecie powiatowej G. w najbliższym numerze.

Wyrok ten w całości zaskarżył oskarżony.

W apelacji zarzucił temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia:
– art. 5 § 2, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. polegającą na błędnej ocenie materiału dowodowego dokonanej z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz z naruszeniem zasady domniemania niewinności oraz wybiórczą, jednostronną ocenę dowodów przez przyjęcie za podstawę orzeczenia tych dowodów z zeznań oskarżyciela prywatnego R.G. oraz świadków jakie uzasadniają przyjętą podstawę faktyczną wyroku, przy jednoczesnym i nieuzasadnionym pominięciu dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne co do zasady, jako stanowiące przyjętą linię obrony i w konsekwencji błędne przyjęcie na podstawie materiału dowodowego zasadności zarzutu umyślnego zniesławienia oskarżyciela prywatnego mimo istniejących wątpliwości co do winy i zamiaru, a rozstrzygniętych na niekorzyść oskarżonego

oraz wobec braku należytego uzasadnienia podstawy faktycznej i prawnej wyroku skazującego,

– art. 167, 170 § 1 pkt 2, 3, 5, 366 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy i zaniechaniu inicjatywy dowodowej przez oddalenie wniosku dowodowego z zeznań zawnioskowanych przez oskarżonego świadków na potwierdzenie istotnych okoliczności zawartych w piśmie z dnia 18 marca 2015 r. oraz wniosków dowodowych zgłoszonych na rozprawie w dniu 11 marca 2015 r. na wskazane okoliczności, dotyczące zachowania oskarżyciela prywatnego wobec innych osób, w tym nie podlegających służbowo w celu wykazania okoliczności podniesionych w przedmiotowym piśmie, że oskarżyciel prywatny podjudza ludzi jednych na drugich, tworzy złą atmosferę między ludźmi, wszystkim wytyka wady i wszystkich źle ocenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść przez przyjęcie, że oskarżony umyślnie z zamiarem bezpośrednim dopuścił się czynu z art. 212 § 1 k.k., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu umyślnego popełnienia zarzucanego czynu, a działanie oskarżonego miało na celu wyjaśnienie spraw podniesionych w piśmie z dnia 18 marca 2014 r.;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary grzywny;

4. niesłuszne obciążenie kosztami postępowania.

Apelację tą rozpoznał Sąd Okręgowy w [...], który wyrokiem z dnia 7 czerwca 2016 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: 1.uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu; 2.uchylił rozstrzygnięcie z pkt III; 3. kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego w [...] wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

Zarzucił w niej temu orzeczeniu:

1) rażące naruszenie prawa materialnego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 212 § 1 k.k. poprzez wyrażenie oczywiście błędnego poglądu prawnego, że takie stwierdzenia, które zawarte zostały przez oskarżonego w piśmie z dnia 18 marca 2014 r., z których wynika, że R.G. wszystko co robi dla mieszkańców to były jego prywatne sprawy za pieniądze gminy, co dotyczyło

przede wszystkim budowy parkingu na prywatnej posesji przy ulicy S., także budowy kanalizacji i wylewania ścieków, nie stanowi przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., w sytuacji gdy stwierdzenia te w sposób oczywisty zarzucają oskarżycielowi prywatnemu wykorzystywanie sprawowanej funkcji dla celów prywatnych, przez co przypisują mu negatywnie postrzegane postępowanie, narażając go tym samym na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowanego przez niego stanowiska, jednocześnie jako zarzuty całkowicie nieprawdziwe, nie mogą zostać uznane za działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu,

2) rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie w sposób dostatecznie precyzyjny podstawy prawnej wyroku i przepisów na których Sąd II instancji się oparł, a polegające przede wszystkim na tym, że Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia początkowo wskazuje, że stwierdzenia oskarżonego, zawarte w piśmie z dnia 18 marca 2014 r. dotyczące tego, że R.G. wszystko co robi dla mieszkańców to były jego prywatne sprawy za pieniądze gminy, nie stanowią w ogóle przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., a następnie Sąd Okręgowy na uzasadnienie tej tezy przytacza szereg argumentów przemawiających za uznaniem, iż oskarżony działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, co może wskazywać na to, że Sąd mógł zakwalifikować zachowanie oskarżonego z punktu widzenia art. 213 k.k. uznając, że zachodzą okoliczności wyłączające przestępczość zachowania oskarżonego, na co jednak Sąd Okręgowy się nie powołuje, przez co uzasadnienie nie jest jasne i nie spełnia w sposób należyty swoich funkcji i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w [...] do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację oskarżony J. O. wniósł o jej oddalenie i obciążenie oskarżyciela, którego nazwał „posiłkowym”, kosztami postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego jest zasadna.

Od dawna w orzecznictwie Sądu Najwyższego (aprobowanym w piśmiennictwie – por. wyrok tego Sądu z 4 lipca 1974 r., III KRN 33/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 201 oraz M. Cieślak, Z. Doda; Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Palestra,

1975, nr. 7-8, s. 45) konsekwentnie przyjmuje się, że wprowadzie to (obecnie) przepis art. 457 k.p.k. określa wymagania, którym powinno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, jednakże w razie zmiany wyroku sądu I instancji, sąd odwoławczy ma ponadto obowiązek stosowania przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zakresie odpowiadającym tej części wyroku, która została zmieniona przez sąd odwoławczy.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż w sytuacji w której sąd odwoławczy zmienia ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać szczegółową analizę materiału dowodowego, w szczególności zaś wyraźnie wskazywać zarówno to, dlaczego sąd odwoławczy uznał ustalenia sądu I instancji za błędne, jak i to, jakie fakty sąd odwoławczy uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Oczywiście jest także i to, iż sąd odwoławczy powinien przy tym jednoznacznie wskazać, i przez to precyzyjnie określić, ten pogląd prawny, który – w tych konkretnych poczynionych przez niego ustaleniach faktycznych – przyjął i z jakich względów wyłączył możliwość przyjęcia innej oceny prawnej (w tym przede wszystkim tej przywołanej przez sąd I instancji).

Tych powinności nie dopełnił Sąd Okręgowy w [...] w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przekonanie o tym implikuje konieczność uznania zasadności drugiego zarzutu kasacji, a tym samym i uchylenia zaskarżonego nią wyroku.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest bowiem na tyle ogólnikowe, a przy tym nie jednoznaczne, iż samoistnie uprawnia kontrowersje co do tego co naprawdę Sąd Okręgowy przyjął, i jakiej oceny prawno-karnej tych to ustaleń dokonał. W konsekwencji – uwzględniając wyłącznie poczynione w tym dokumencie procesowym zapisy – można mieć obecnie uzasadnione wątpliwości co do tego co było przyczyną uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu przez oskarżyciela prywatnego czynu, w szczególności jaka była podstawa prawna tego rozstrzygnięcia.

W świetle treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego niewątpliwie jest bowiem to, iż Sąd ten przyjął, że „oskarżony umyślnie z zamiarem bezpośrednim dopuścił się czynu z art. 212 § 1 k.k.(..) miał pełną świadomość nieprawdziwości

podnoszonych zarzutów, a skierowane przez niego pismo miało jedynie na celu wywarcie presji na R. G. i zwyczajne poniżenie w oczach radnych”. Nadto Sąd ustalił, że podniesione przez oskarżonego w tym piśmie zarzuty nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości, a te przedmiotowe działania oskarżonego miały charakter przemyślany i zaplanowany. Doprowadził on do rozpowszechnienia pisma, choć nie posiadał na potwierdzenie zawartych w nim też żadnych dowodów (k. 146).

Wskazał przy tym Sąd Rejonowy konkretne ustalenia faktyczne (które poczynił w oparciu o równocześnie też przywołane i uznane przezeń za wiarygodne dowody), które – w jego ocenie – pozwalały mu przyjąć właśnie to, że oskarżony umyślnie z zamiarem bezpośrednim dopuścił się czynu z art. 212 § 1 k.k. Miał bowiem pełną świadomość nieprawdziwości tych podnoszonych w owym piśmie zarzutów.

Poprawność tych ustaleń Sądu I instancji była podważana w apelacji przez oskarżonego (zarzut drugi).

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na wstępie oceny merytorycznej trafności apelacji oskarżonego, najpierw poczynił generalne stwierdzenia co do zasadności tego jej zarzutu (k. 201v), by następnie już jednak zaniechać rzeczywistych w tym względzie rozważań. Nie przedstawił też przy tym Sąd Okręgowy jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego (powyżej przywołane) ustalenia Sądu I instancji uznał za błędne. To zaniechanie w realiach niniejszej sprawy jest nie tylko rażące i stanowi także też naruszenie przywołanych powyżej przepisów, ale i (obecnie) nie można (przy tylko takiej argumentacji, jak ta przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) wykluczyć, iż mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

W niniejszej sprawie kluczowe wydaje się (rozbieżnie przez Sądy obu instancji przyjmowane) ustalenie, czy oskarżony miał rzeczywiście świadomość nieprawdziwości podnoszonych zarzutów. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd I instancji pozwoliło mu (w jego przywołanym już przekonaniu) na poczynienie ustaleń, zgodnie z którymi oskarżony „miał pełną świadomość nieprawdziwości podnoszonych zarzutów”. Ustalenie to ma

pierwszorzędne znaczenie. W sytuacji bowiem, gdy przedstawiciel lokalnej społeczności formułuje pismo zawierające twierdzenia o nieprawdziwych faktach, co do których ma świadomość ich nieprawdziwości, to takie zachowanie nie może być oceniane jako służące interesom lokalnej społeczności, a wyłącznie jako realizujące jego partykularne interesy (co *in concreto* Sąd I instancji przyjął). Słusznie bowiem Sąd Najwyższy (i to wielokrotnie) podnosił, iż znieśławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy ochronie społecznie uzasadnionego interesu. Zachowanie takie nie korzysta z ochrony udzielanej wolności wypowiedzi i prawu do krytyki przez art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ani art. 10 ust 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (postanowienie z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, z. 9, poz.86).

Tymczasem z uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku zdaje się (bo tylko tak można o tym – wobec charakteru jego zapisów – wnioskować) wynikać, że Sąd Okręgowy poczynił jednak odmienne – wobec podstawy faktycznej wyroku Sądu I instancji – ustalenia w przedmiocie stanu świadomości oskarżonego co do nieprawdziwości podnoszonych zarzutów, a w konsekwencji i jego zamiaru *tempore criminis*. Sąd Odwoławczy bowiem przyjął, że oskarżony w piśmie powołał się na okoliczności zgłaszane mu jako sołtysowi przez miejscową ludność, zaniechał jednak wskazania stanu świadomości oskarżonego co do prawdziwości, bądź nie, tych twierdzeń, które te zarzuty kreowały. Dalej Sąd uznał, że oskarżony nie miał zamiaru znieślawić R.G., ale zwrócić uwagę na istotne dla społeczności lokalnej sprawy. Tak konstatując – bez przeprowadzenia w tym względzie jakiegokolwiek analizy zebranych w sprawie dowodów – Sąd Okręgowy równocześnie w ogóle przy tym nie dostrzegł, i nie rozważył tego, iż Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie. Sąd Rejonowy dokonując krytycznej oceny tych depozycji oskarżonego podkreślał wszak, że, oprócz jednej osoby (od której zresztą przekazane informacje tenże Sąd nie uznał za znieśławiające), nie był on w stanie wymienić mieszkańców, którzy mieli do niego zwracać się z prośbą o interwencję. Samo w sobie nie przesądza to jeszcze prawdziwości, czy nieprawdziwości podnoszonych w piśmie zarzutów, ale z pewnością miało też

znaczenie dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do stanu jego świadomości odnośnie prawdziwości, bądź nieprawdziwości zarzutów podnoszonych przez niego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu.

Pomimo tego, że Sąd II instancji dokonał tych zasadniczo odmiennych ustaleń faktycznych dotyczących zamiaru oskarżonego (jakkolwiek równocześnie – co już odnotowano – ich wprost nie ukonkretnił), to w ogóle nie uzasadnił tej zmiany w sposób pozwalający na dokonanie jej kontroli. Nie wskazał przecież, dlaczego nie podzielił oceny wyjaśnień oskarżonego dokonanej przez sąd I instancji i nie określił powodów dlaczego przyjął, że wyjaśnienia te są wiarygodne. Nadto analiza omawianego dokumentu procesowego pozwala uznać niejednoznaczność jego treści w zakresie dotyczącym prawnej podstawy rozstrzygnięcia, którego stanowi on uzasadnienie. Nie precyzuje wprost kontratypu, który Sąd ostatecznie przyjął uniewinniając oskarżonego z zarzutu zniesławienia oskarżyciela prywatnego wypowiedzią dotyczącą budowy parkingu i kanalizacji. Sąd II instancji przywołał przy tym jedynie – i to ogólnie – istniejące po stronie oskarżonego, jako sołtysa wsi Jakubowice, prawo do krytyki w ramach pełnionej funkcji. Tymczasem kontratyp dozwolonej krytyki został określony w art. 213 § 2 k.k. (której to regulacji Sąd jednak nie przywołał).

Trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2015 r., III KK 161/15, Lex nr 1814910 zauważył, iż kontratyp ten ogranicza się do rozgłaszania prawdziwego zarzutu, stąd jeżeli zarzut był nieprawdziwy (tak jak *in concreto* ustalił Sąd I instancji), to podnoszenie go nie jest realizowaniem prawa do krytyki osoby pełniącej funkcję publiczną. Zresztą obie sytuacje przewidziane w art. 213 § 1 i 2 k.k., które obejmuje dozwolona krytyka, wskazane jako okoliczności skutkujące brakiem odpowiedzialności karnej, wymagają właśnie tego, aby podnoszony zarzut był prawdziwy. Oznacza to, iż treść wypowiedzi która ten zarzut stanowi musi być potwierdzona poprzez obiektywną i sprawdzalną rzeczywistość.

Nadto użyta przez Sąd Okręgowy argumentacja – wobec swojego charakteru – może nawet budzić kontrowersje co do tego, czy rzeczywiście jego intencją było zastosowanie wobec oskarżonego tego kontratypu, czy też miał przy tym jednak na względzie pozaustawowy kontratyp skargi obywatelskiej. Zaniechanie szerszych rozważań i nie wykazanie spełnienia wszystkich warunków

wymaganych dla przyjęcia każdego z tych kontratypów nie pozwala obecnie w sposób kateryczny kwestii tej przesądzić.

W takiej przedstawionej sytuacji procesowej Sąd Najwyższy mógł jedynie uznać, iż trafnie w II – gim zarzucie kasacji Skarżący przywołał – jako rażąco naruszony – przepis art. 424 § 1 k.p.k., bo rzeczywiście uzasadnienie wyroku Sądu II instancji nie spełnia standardów wymaganych dla uzasadnienia reformatoryjnego wyroku sądu odwoławczego.

2. Niezależnie od powyższych uwag, w odniesieniu do twierdzeń zawartych w I zarzucie kasacji (i przywołanych w związku z nim w jej uzasadnieniu argumentów) zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy uzasadniając dokonaną przez siebie zmianę orzeczenia Sądu I instancji odrębnie odniósł się do fragmentu sporządzonego przez oskarżonego pisma, w którym oskarżony podał, że R.G. „przez lata pracy w zarządzie nikomu nie pomógł, podjudza ludzi jednych na drugich, tworzy niezdrową atmosferę między ludzką, wszystkim wytyka wady, wszystkim źle ocenia”, a odrębnie do fragmentu pisma dotyczącego tego, że wymieniony „wszystko co robi dla mieszkańców to były jego prywatne sprawy za pieniądze gminy”. Odnosnie pierwszego fragmentu Sąd II instancji przyjął, że użyte w nim słowa stanowią oceny, a nie wypowiedzi o faktach, dlatego też nie mogą być uznane za zniesławienie. O ile generalnie można podzielić przekonanie o tym, że przedmiotem wypowiedzi zniesławiającej w rozumieniu art. 212 k.k. jest podnoszenie lub rozgłaszanie informacji o faktach naruszających dobre imię pokrzywdzonego, to w odniesieniu do przywołanego fragmentu pisma oskarżonego można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście to stanowisko Sądu Okręgowego jest trafne co do wszystkich zawartych w tym fragmencie stwierdzeń. Wykazanie powodów tych wątpliwości należy poprzedzić przypomnieniem, że istniejący spór co do zakresu przedmiotowego przestępstwa zniesławienia został rozstrzygnięty, w istocie definitywnie, w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz.57. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zgodność z Konstytucją RP (tj. z jej art. 14 i 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3) przepisów art. 213 § 1 i 2 k.k., w zakresie, w jakim przewidują one „prawdziwość zarzutu” jako znamię kontratypu zniesławienia, może być uznana jedynie pod warunkiem takiej wykładni art. 212 k.k., która zakres normy

sankcjonowanej ogranicza jedynie do wypowiedzi dotyczących faktów, nie obejmuje natomiast wypowiedzi ocennych. Uzasadniając to stanowisko Trybunał Konstytucyjny w oparciu o orzecznictwo ETPC wywiódł, iż oceny i opinie, które mogą naruszać czyjąś cześć lub dobre imię, pozostają pod ochroną prawa, ewentualne zaś skazanie za wyrażenie negatywnych sądów narusza art. 10 EKPC. Tego rodzaju wypowiedzi nie są bowiem możliwe do weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu, nie można więc w odniesieniu do nich przeprowadzić dowodu prawdy.

Sąd Okręgowy przyjął, iż stwierdzenia przytoczone w owym pierwszym fragmencie zacytowanego powyżej pisma oskarżonego „mają charakter ocen, nie są wypowiedziami o faktach, a zatem nie stanowią zniesławienia” i tylko poprzestał na tej generalnej konkluzji. Poprawność tej analizy zakwestionował pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w I - szym zarzucie kasacji, podnosząc, iż „stwierdzenia te w sposób oczywisty zarzucają oskarżycielowi prywatnemu wykorzystywanie sprawowanej funkcji dla celów prywatnych” i są „całkowicie nieprawdziwe”. Lakoniczność prezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzeń (przywołanych powyżej) uniemożliwia w istocie kontrolę ich poprawności. Niemniej jednak – nie przesądzając kategorycznie sposobu tej oceny - należy zauważyć, że pomimo tego, iż stwierdzenia zawarte w tym pierwszym fragmencie pisma oskarżonego odwołują się do pewnych faktów, to – nie można nie dostrzec – że zniesławiający charakter tych faktów wynika z ich określonej oceny. Z jednej strony nieudzielenie nikomu pomocy, czy wytykanie wad, ocena zachowania innych jako złego zachowania – stanowi wypowiedź o pewnych faktach, ale stwierdzenie, że ktoś tworzy „złą” atmosferę, czy „podjudza” ludzi przeciwko sobie, wymaga oceny określonej atmosfery jako „złej”, czy oceny pewnych zachowań jako stanowiących „podjudzanie”. Z drugiej strony, nawet w odniesieniu do wcześniej wymienionych faktów takich jak, wytykanie wad, czy ocenianie zachowania innych jako złego, to trudno sobie wyobrazić dowód potwierdzający prawdziwość twierdzenia, że ktoś „wszystkich” ocenia źle. Natomiast wykazanie, że ktoś źle ocenia osoby, które miałyby być adresatami krytyki, nie stanowi samoistnie - tylko w takiej formule - zarzutu zniesławiającego. Każdy człowiek ma prawo wyrażać swoje oceny dotyczące innych osób. Biorąc pod uwagę funkcję pełnioną przez R.G., wielokrotnie

mogło to stanowić jego obowiązek. Zarzutem zniesławiającym, nie stanowiącym oceny, a wypowiedź o faktach, jest zaś z pewnością twierdzenie, że R.G. nikomu nie pomógł. Brak prawdziwości tego zarzutu potwierdzają wyniki postępowania dowodowego dotyczące chociażby budowy parkingu i kanalizacji. Te działania służyły przecież – i to przede wszystkim – mieszkańcom miasta.

Już tylko wobec tych przytoczonych uwag nie ulega wątpliwości potrzeba o wiele bardziej pogłębionej analizy owych zawartych w przedmiotowym liście stwierdzeń, aniżeli ta zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Dopiero taka analiza przeprowadzona w kontekście koniecznych dla bytu występku z art. 212 § 1 k.k. znamion pozwoli dokonać poprawnej oceny prawno-karnej tych stwierdzeń.

Odnosząc się zaś do już wyżej przywołanego drugiego fragmentu pisma oskarżonego Sąd II instancji odwołał się do realizacji przez oskarżonego jego praw i obowiązków, i nie przywołał art. 213 k.k. Sąd uznał, że oskarżony jako sołtys wsi Jakubowice wystosował to pismo w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jego zamiarem – w przekonaniu tego Sądu – nie było zniesławienie R.G., ale zwrócenie uwagi na ważne dla lokalnej społeczności kwestie. Autor kasacji zarzucił Sądowi II instancji brak precyzji w uzasadnieniu wyroku (tylko)poprzez to, że Sąd ten odwołał się do społecznie uzasadnionego interesu, ale jednocześnie „wprost nie powołał się” na kontratyp określony w art. 213 § 2 k.k.

W tych swoich twierdzeniach Skarżący nie dostrzegł jednak tego (co już powyżej odnotowano), że działanie w ramach uprawnień i obowiązków (tzw. pozaustawowy kontratyp skargi obywatelskiej) jest w orzecznictwie sądowym i doktrynie traktowane jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną za zniesławienie, odrębną od instytucji zawartej w art. 213 k.k. Trafnie w postanowieniu z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 152/13, Lex 1352390 Sąd Najwyższy zauważył, że: „Obok kontratypu ustawowego przewidzianego w art. 213 k.k. w państwie prawa istnieją także kontratypy pozaustawowe, w tym kontratyp w postaci realizacji prawa krytyki. Wtedy, gdy krytyka ta realizowana jest w piśmie o charakterze procesowym, skardze kierowanej do władz, czy zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa i kiedy brak podstaw do wskazania, że jedynym lub podstawowym zamiarem działania jest zniesławienie, zachowanie realizujące

prawo do krytyki w ogóle pozbawione jest cechy bezprawności, a tym samym nie może być uznane za przestępstwo”. Dla wyłączenia odpowiedzialności nie ma wówczas potrzeby wykazania okoliczności wymienionych w art. 213 k.k. W piśmiennictwie także podkreśla się, że nie stanowią zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, m.in. oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie), jeżeli zamiarem składającego nie było naruszenie godności osobistej lub dobrego imienia, a ponadto, gdy nie przekroczył on granic rzeczywistej potrzeby (por. A.Marek, J.Satko, Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przegląd problematyki, orzecznictwo (SN 1918-99), piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 50; I. Zgoliński, Komentarz do art. 213 Kodeksu karnego el/Lex, teza 10).

Zważyć jednak przy tym należy, iż z racji na istotę i przedmiotowy zakres tego kontratypu – w realiach rozpoznawanej sprawy – istnieje przede wszystkim konieczność rozważenia tego, czy rzeczywiście taki kontratyp mógł mieć w ogóle zastosowanie. Sąd Okręgowy (chyba) uznał, że tak, stąd przytoczył ustalenie, że określone twierdzenia zawarte w piśmie oskarżonego z dnia 18 marca 2014 r. miały na celu ochronę społecznie uzasadnionego interesu. Skoro tak to takie ustalenie – według tego Sądu – miało w badanej sprawie znaczenie dla przyjęcia, że oskarżony realizował swoje uprawnienia i obowiązki. Jako przedstawiciel lokalnej społeczności realizował – według Sądu Okręgowego – swoje uprawnienia i obowiązki formułując krytyczne uwagi pod adresem osób sprawujących władzę, czyniąc to tylko w interesie tej lokalnej społeczności. W tym stanie sprawy nie stanowi zatem (formalnie tylko sytuację oceniając) uchybienia ze strony Sądu Okręgowego samo odwołanie się do społecznie uzasadnionego interesu przy analizie wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego w oparciu o działanie przez niego w ramach swoich uprawnień i obowiązków, bez przywołania przepisu art. 213 k.k.

Istotne znaczenie mają natomiast te wywody zawarte w końcowej części uzasadnienia kasacji, a mianowicie (akcentowany już powyżej) problem sprowadzający się do pytania, czy oskarżony miał świadomość nieprawdziwości

podnoszonych zarzutów i znaczenie ich nieprawdziwości dla przyjęcia, że sprawca działał w granicach swoich uprawnień i obowiązków.

Stąd też niewątpliwe jest, że Sąd Okręgowy, dokonując kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w związku z wniesioną przez oskarżonego apelacją winien był, przede wszystkim, w pierwszej kolejności dokonać w tej mierze kategoriycznych ustaleń i jednoznacznie wskazać w oparciu o co i dlaczego je poczynił.

Wszystkie te względy zadecydowały o uznaniu zasadności kasacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy przeprowadzi raz jeszcze kontrolę odwoławczą wyroku Sądu I instancji w związku z apelacją oskarżonego, mając przy tym na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia. W miarę potrzeby – sporządzi uzasadnienie wydanego w toku tej kontroli orzeczenia w sposób respektujący w pełni wymogi obowiązującego prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k., bądź też i art. 424 k.p.k. – w zależności od rodzaju orzeczenia).

Z tych to powodów, orzeczono jak wyżej.

kc